

Renata Kucharzyk

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, Polska

ORCID 0000-0003-3197-0336

Regionalne odmienności fonetyczne w świadomości językowej użytkowników Internetu

Słowa kluczowe: świadomość językowa, regionalizmy fonetyczne, wymowa gwarowa, Internet

Keywords: linguistic awareness, phonetic regionalisms, dialect pronunciation, Internet

1. Wprowadzenie

Współczesna polszczyzna nie jest jednolita pod względem wymowy. Marek Ruszkowski, analizując typy wariantowości w języku polskim, stwierdza, że „wariancja polszczyzny najszerzy zakres ma w wymowie” (Ruszkowski 2014: 57)¹. Zróżnicowanie fonetyczne często związane jest z kryterium geograficznym, a owe różnice w wymowie są jednym z ważnych wyróżników polszczyzny regionalnej². Regionalne osobliwości wymowy możemy podzielić na dwie grupy:

Pierwszą stanowią te cechy wymowy, które są zgodne z normami poprawnościowymi polszczyzny literackiej, natomiast do drugiej zaliczyć trzeba te fakty językowe, które niewiele mają wspólnego z językiem ogólnopolskim, ponieważ faktycznie są częścią

¹ Warto dodać, że polszczyzna doczekała się syntezy zjawiska wariancji fonetycznej w ujęciu synchronicznym, którą jest *Słownik wariantowości fonetycznej współczesnej polszczyzny* Lilianny Madelskiej (Madelska 2005).

² Bogusław Wyderka dowodzi, że: „Polszczyznę regionalną można określić jako terytorialną odmianę języka ogólnego mającą wszystkie cechy polskiego języka ogólnego oraz dodatkowo pewien zasób właściwości swoistych [...]. Owe odrębne, swoiste właściwości (cechy fonetyczne, formy morfologiczne, konstrukcje składniowe) zwane są regionalizmami (prowincjonalizmami)” (Wyderka 2001: 422).

polskiego systemu dialektalnego. Oba typy regionalizmów fonetycznych mają swe źródło w gwarach ludowych (Kurek 2008: 225)³.

Na poziomie normy wzorcowej akceptowane są zjawiska, takie jak zróżnicowana wymowa połączeń *-nk-*, *-ng-* (południowopolska wymowa z *n* welarnym oraz północnopolska z *n* zębowym), udźwięczniająca lub ubezdźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa (pierwsza – charakterystyczna dla południa i zachodu Polski, druga – dla północy kraju). W normie wzorcowej – według Andrzeja Markowskiego – mieści się również wymawianie lub niewymawianie dźwięcznego *h* oraz przedniojęzykowego *ł*. Dźwięczne *h* oraz przedniojęzykowe *ł* jest charakterystyczne dla Kresów Wschodnich (Markowski 2005: 1657), przy czym jest to wymowa ginąca (Dunaj 2006: 167–168). Inne regionalne cechy fonetyczne są akceptowane jedynie na poziomie normy użytkowej lub są uznawane za niepoprawne. Do tych pierwszych A. Markowski zalicza m.in. charakterystyczne dla południa Polski udźwięcznianie wewnątrzwyrazowe, północno-wschodnie „ślędzikowanie” i wymowę miękkiego *l*, właściwą północnym regionom asynchroniczną wymowę spółgłosek zmiękczonej (Markowski 2005: 1657–1658). Poza normą stoją m.in. zjawiska, takie jak: typowe dla Mazowsza mieszanie grup *kie*, *gie* i *ke*, *ge*, twarda wymowa grupy *li* czy południowopolskie uproszczenia grupy spółgłoskowej *trz* (Markowski 2005: 1657–1658).

W artykule podjęto próbę ukazania, jakie miejsce w refleksji Polaków nad językiem zajmują zjawiska fonetyczne⁴. Niniejsze rozważania mieszczą się w nurcie badań nad świadomością językową, którą tutaj definiujemy za Stanisławem Cyganem jako:

umiejętność metapoznawczą człowieka, przejawiającą się zdolnością do refleksji nad językiem jako systemem abstrakcyjnych reguł (na różnym poziomie organizacji: podsystem fonetyczno-fonologiczny, morfologiczny, składniowy; leksyka) i językową działalnością własną i/lub innych ludzi, grupy, społeczeństwa, narodu. Refleksja językowa może się wyrażać w formułowaniu komentarzy językowych, sądów, opinii o języku, ocen zachowań językowych, w dokonywaniu autokorekty i korekty językowej w toku mówienia itp. Stopień świadomości językowej zależy od czynników wrodzonych, ale też od wiedzy zdobywanej przez obserwację, doświadczenia życiowe, kształcenie (Cygan 2011: 35–36).

Przedmiotem analizy jest jeden aspekt zagadnienia, a mianowicie to, jak osoby bez wykształcenia lingwistycznego traktują regionalne osobliwości wymowy. Świadomość językowa użytkowników języka niejęzykoznawców znajduje się w orbicie zainteresowań tzw. dialektologii percepcyjnej, dziedziny nauki, której „zasadniczym zadaniem jest

³ Aleksander Wilkoń (2000: 25) zauważa, że właśnie na płaszczyźnie fonetycznej i fonologicznej występuje najwięcej różnic pomiędzy odmianą ogólną a gwarami ludowymi. Nie dziwi więc, że to gwary ludowe stanowią źródło wielu osobliwości fonetycznych we współczesnej polszczyźnie.

⁴ Rezygnujemy w tym miejscu z przywoływania całej bogatej literatury dotyczącej badań nad świadomością językową. Rekapitulację badań nad teorią świadomości językowej znajdziemy w artykule Krzysztofa Maćkowiaka (2020). Warto jednak wymienić najważniejsze publikacje książkowe poświęcone tej problematyce (Bartol-Jarosińska 1986; Czarnecka 2000; Cygan 2011; Maćkowiak 2011; Sagan-Bielawa 2014; Sokólska 2017).

badanie, jak niefilolog (innymi słowy: laik) postrzega dialekty i zróżnicowanie dialektalne” (Lustański 2021: 287). Prekursorem w tej dziedzinie był amerykański lingwista Dennis R. Preston (Preston 1996). Taka perspektywa badawcza otwiera – zdaniem Joanny Lustański – interesujące możliwości badawcze, pozwala bowiem uwzględnić perspektywę nosicieli świadomości językowej, czyli przeciętnych użytkowników języka (Lustański 2021: 286–287, por. też Lustanski 2021) 5.

Dlaczego warto taką analizę przeprowadzić? Otóż stosunek użytkowników języka do poszczególnych jego elementów ma duży wpływ na to, jak się komunikujemy i jak język będzie wyglądał w przyszłości. Jak pisał Bronisław Ročławski:

użycie języka jest uwarunkowane również świadomością istnienia określonych zjawisk językowych. Świadomość ta ułatwia lub utrudnia przenikanie zjawisk językowych z jednego socjolektu do drugiego, wpływa na przebieg językowego porozumienia (zwłaszcza w pewnych aktach komunikacji językowej uwarunkowanych sytuacyjnie). Na przykład świadomość istnienia wielu cech fonetycznych regionalnych, których byt ujawnia się w czasie silnych napięć psychicznych, paraliżuje myśli, zuboża je, czyni wypowiedź w wielu wypadkach chaotyczną i nieprzyjemną w odbiorze (Ročławski 1980: 161).

Świadomość językową możemy współcześnie badać, wykorzystując m.in. komunikację elektroniczną. Szerokie możliwości daje tu przede wszystkim Internet. Dzięki temu medium można odejść od pozyskiwania informacji za pomocą ankiet i wykorzystać swobodne, spontaniczne wypowiedzi internautów, powstałe naturalnie, a nie w toku zaplanowanego badania, które przez pewną sztuczność, oficjalność, niekiedy dyskomfort dla respondenta może wpływać na uzyskane wyniki.

W komentarzach internautów wyraźnie manifestuje się świadomość językowa, a internauci często i chętnie wyrażają opinie dotyczące języka, zarówno na poziomie ogólnym, jak i bardzo szczegółowym, odnosząc się do konkretnych zjawisk językowych czy aktów komunikacyjnych i – co szczególnie widoczne – do kompetencji językowej innych użytkowników języka, z częstym komponentem wartościowania. Składa się to na bogatą bazę materiałową, do jakiej wcześniej badacze zagadnienia świadomości językowej nie mieli dostępu.

Na forach internetowych, w blogach wypowiadają się zarówno osoby z określoną wiedzą lingwistyczną, jak i niespecjaliści. Wydaje się, że ta druga grupa stanowi większość. Nie zawsze można ustalić parametry socjolingwistyczne autorów wypowiedzi, ale sposób formułowania wypowiedzi, użyta terminologia pozwalają na ocenę, czy mamy do czynienia ze specjalistą czy laikiem w zakresie językoznawstwa. Podstawę prowadzonych tu analiz stanowią komentarze internautów niebędących specjalistami w zakresie języka opublikowane na różnych forach w latach 2003–2021. Wykorzystano materiał przede wszystkim z dyskusji tematycznie ukierunkowanych na zagadnienia językowe⁶.

⁵ Tego rodzaju nieeksperckie spojrzenie na język opisuje *językoznawstwo naiwne*. Termin ten bardzo niedawno pojawił się na gruncie polskim. Gabriela Świerczewska (2022: 54) pisze: „W odróżnieniu od językoznawstwa tradycyjnego językoznawstwo naiwne tworzą nieeksperci, czyli osoby bez wykształcenia językoznawczego”.

⁶ Wykaz wykorzystanych forów zamieszczono na końcu artykułu.

2. Zjawiska fonetyczne obecne w świadomości językowej internautów niefilologów

Wyróżnikami potocznej świadomości językowej są – według założeń dialektologii percepcyjnej – dostępność określonego zakresu zjawisk językowych, stopień trafności ich oceny, poziom szczegółowości tego osądu oraz umiejętność kontrolowania różnych wariantów języka (Preston 1996, cyt. za: Lustański 2021: 287). Jest oczywiste, że tylko niektóre zjawiska językowe są dostępne zwykłym użytkownikom języka⁷, ale i tu będą występować znaczące różnice, jeżeli chodzi o zakres uświadamianych faktów lingwistycznych. Poziom wrażliwości na język zależy bowiem od różnych czynników indywidualnych, społecznych i kulturowych (np. wrodzony potencjał intelektualny, zainteresowania, pochodzenie społeczne, doświadczenia kulturowe, kontakty z innymi językami itp.).

Zróżnicowanie fonetyczne – obok leksykalnego – należy do zjawisk językowych najlepiej uświadamianych przez użytkowników języka. Przy czym należy tu zrobić zastrzeżenie, że zwykli użytkownicy języka dosyć łatwo rejestrują nietypowe cechy wymowy u innych, natomiast samoświadomość fonetyczna jest na dużo niższym poziomie. Refleksja na temat własnej wymowy pojawia się w wyniku działania bodźca zewnętrznego, np. kontaktu z osobą z innego regionu, por. np.:⁸

No właśnie, a ja tego inteligientny w ogóle nie słyszę! Jak się zastanowię, to sama nie wiem, czy tak nie mówię, tzn., chyba mówię:) (<https://forum.gazeta.pl>).

Pochodzę z Podkarpacia. Niby nic i nie rozróżniamy się jakąś specjalną gwarą, ale nie raz spotykam się z tym, że ludzie z innych zakamarków Polski nie są w stanie zrozumieć tego co mówię. Często powtarzano mi, że gadam zbyt szybko, mam specyficzny akcent, a do tego miejscami brzmię jakbym śpiewała (<http://www.missfashion.pl>).

Ja nie zauważyłam w mojej mowie nic specjalnego, chociaż często zwracają mi uwagę, że mówię specyficznym akcentem. Jestem z Podlasia i często wytyka mi się wszystkie „nie-e’ i „no’ ;) (<http://www.missfashion.pl>).

Zbiór faktów fonetycznych, o których piszą internauci, jest bardzo obszerny. Nie ma tu miejsca na wymienienie wszystkich, ale warto odnotować niektóre z nich, aby pokazać rozpiętość i wielopłaszczyznowość zjawiska.

Internauci dostrzegają zróżnicowanie polszczyzny w zakresie prozodii. Przede wszystkim zwracają ich uwagę intonacja i różnice akcentuacyjne, a także tempo wypowiedzi i staranność artykulacyjna. Zilustrujmy to fragmentami dyskusji internetowej,

⁷ Analizując dostępność zakresu zjawisk językowych, D.R. Preston wyróżnia: elementy niedostępne, elementy dostępne, elementy poddające się sugestii oraz elementy typowe (Preston 1996, cyt. za: Lustański 2021: 288).

⁸ Przy lokalizowaniu cytatów z Internetu ograniczono się do podania adresu witryny głównej. Zasadniczo zachowano pisownię oryginalną internetowych przytoczeń, usunięte zostały tylko niektóre usterki graficzne i błędy literowe wpływające na zrozumiałość tekstu. Dostęp do cytowanych stron – luty 2023 r.

gdzie przy okazji wymiany opinii na temat gwary z okolic Lublina internauci ujawniają swoje przekonania dotyczące zjawisk prozodycznych.

Dajcie spokój nie ma co się oszukiwać że mówimy czystą polszczyzną. Ja tak uważałem do czasu jak nie pojechałem np. do Poznania czy na Śląsk i wystarczyło że powiedziałem jedno zdanie i już się pytają czy ja czasem z Lublina nie jestem. [...] Mamy swoją gwarę zaciągamy po rusku, ale nie widzę w tym nic złego – wręcz przeciwnie. Przestańcie więc się wstydić naszej specyfiki regionalnej. Ślązacy są dumni ze swej gwary, bądźmy dumni i my bo to nie żadna wiocha czy wstyd.

Szkoda, że nikt z rodowitych mieszkanców regionu i miasta Lublin, nie zwrócił uwagi na akcentowanie nazwy miasta właśnie. Często się łapie na tym, że akcentuje koncówkę, i wychodzi mniej więcej [lublyn, w lublinie, o lublinie etc].

Aha i jeszcze to powolne mówienie jest cechą lubelskiego dialektu. Jak do umyślowo niedorozwiniętych.

Ludzie na Lubelszczyźnie wcale nie mówią wolniej niż w innych częściach Polski – a to, że „przeciągają” pewne głoski – to nie to samo, co mówienie „wolno”. Nadal nie rozumiem, dlaczego wolne mówienie ma być wadą, a „szybkie” cnotą – to jakaś paranoja. Coraz bardziej mnie zastanawia, dlaczego Lublin i Lubelszczyzna tak wielu ludzi drażni. Czy ja mam pretensje np. na poznańskim forum, że oni tam mówią bełkotliwie i niewyraźnie? (<https://forum.gazeta.pl>).

Oprócz zjawisk z zakresu prozodii użytkownicy języka wskazują wiele innych cech fonetycznych, charakterystycznych dla różnych regionów Polski – takich, które nie mieszczą się w ogólnopolskiej normie wymawianiowej. Wymieniane są przede wszystkim liczne cechy wymowy gwarowej, ale też różnego rodzaju przekręcenia wyrazów. Występujące w metajęzykowych komentarzach internautów odniesienia do najbardziej wyrazistych cech gwarowych przeważnie są rezultatem ich osobistych doświadczeń językowych – są to albo cechy własnego języka, albo zetknięli się z tymi odrębnościami, wchodząc w kontakty językowe z osobami spoza ich macierzystego środowiska. Niekiedy świadomość fonetyczna uaktywnia się pod wpływem wypowiedzi osób powszechnie znanych, w których języku – zdaniem internautów – występują niestandardowe zjawiska z zakresu wymowy. Internauci wymieniali m.in. takie zjawiska, jak labializacja samogłoski *o*-, występowanie samogłosek pochyłych i protez w nagłosie wokalicznym, mazurzenie, wymowa *ke, ge* zamiast *kie, gie*, występowanie zmiękczonego *ch*, asymilacje i uproszczenia grup spółgłoskowych, szeroka wymowa *ę* i denazalizacja wygłosowej samogłoski, twarda wymowa połączeń *li*, dysymilacje spółgłosek *ch, k* w grupach spółgłoskowych. W świadomości językowej obecne są także zjawiska z zakresu hiperpoprawności. Zilustrujmy to kilkoma fragmentami z forów internetowych⁹:

⁹ Por. również inne cytaty z forów internetowych przytoczone w dalszych częściach tego artykułu. O typowych gwarowych cechach dostrzeganych przez internautów zob. też Kucharzyk 2019.

łodyć łode mnie bo cie łopluje [...] kiedyś słyszałam to od wieśniaka jak byłam u dziadków na granicy świętokrzyskiego i małopolskiego to nie jest poprawna polszczyzna ni regionalizm to jest to samo co założyć plakietkę z napisem jestem ze wsi to widać i słyszać (<https://f.kafeteria.pl>).

Ja przeprowadziłem się w okolice Warszawy i do tej pory nie mogę zrozumieć jak można mówić „warstat” zamiast „warsztat” albo „cuker” zamiast „cukier”. Moja teściowa mimo, że uważała się w swoim mniemaniu, za kobietę wykształconą (szkoła średnia), to namiętnie mówiła „macarella” zamiast „mozarellą”, „dech” a nie „dechy”. W miejscu gdzie powinna mówić „y” to wymawiała „i” (<https://f.kafeteria.pl>).

Ten „pociąg do Czebini na peronie czecim” brzmi cudnie w ustach pani zapowiadającej na Dworcu Głównym.

Oj tak,,,,, nie zapomnę miny mojego kolegi, jaką wykonał twarzą, gdy usłyszał: „...planowy odjazd o godzinie czynastej czydzieści z peronu czeciego... :))))))))))” (<https://forum.gazeta.pl>).

Idąc chodnikiem mijałam właśnie ławkę przed blokiem, na której siedziała jakaś kobieta. Wtem z klatki wychodzi jakiś pan i wzdychając mówi do niej: „Dzień dobry, ale mi się dzisiaj nudzi, wlecze się ten dzień i wlecze”, a ona zarechotała i mówi tak: „Eeee tam, przyjdzie pan du nos, zajińcie panu domy” (<https://f.kafeteria.pl>).

ja słyszałam: harbus zamiast arbus (ale to od takiej starszej kobiety) (<https://f.kafeteria.pl>).

W nieformalnych rozmowach na moich studiach często używa się śląskich słów, czy zmian poszczególnych liter, np: pójda zamiast pójdę. I nikt nie odbiera tego jako przejaw wieśniactwa, wręcz przeciwnie, nadmierne używanie ą i ę” („pączek” zamiast „ponczek”) jest traktowane jako przejaw snobizmu i brzmi trochę nienaturalnie (<https://forum.gram.pl>).

3. Internauci piszą o zjawiskach językowych

Struktura mentalna, jaką jest świadomość językowa, ma swoje określone manifestacje. Do nich należą m.in. zwerbalizowane opinie i sądy na temat zjawisk językowych. Zdolność refleksji nad językiem jest uwarunkowana osobniczo. Podobnie bardzo zindywidualizowany charakter ma umiejętność formułowania wypowiedzi na ten temat. W związku z tym metajęzykowe wypowiedzi internautów przybierają bardzo różnorodne kształty.

Niektórzy użytkownicy języka formułują opinie rozbudowane, świadczące o wrażliwości na język, wnikliwie oceniające sytuację językową, bądź stawiają pytania problemowe i szukają rozwiązania nurtujących ich wątpliwości, por. np.:

Mieszkam w Warszawie już prawie od pięciu lat. Nadal zęby mi wypadają, gdy słyszę ewangelię i inteligientny. Nas w szkole od tego oduczano!

Mieszkam w Warszawie od urodzenia – kiedyś mi też zęby wypadały, bo nas tego w szkole oduczano. Ale jak dziś słyszę „stolyca” czy „wycieczkie”, to się strasznie cieszę, że to jeszcze gdzieś przetrwało. Miałam takie dwie matki wśród matek na zebraniach w podstawówce mojego dziecka – zgodnie z wzorcem, to były bardzo proste kobiety, bez wykształcenia. Jedna miała córkę prymuskę, druga syna lesera – córka już tak na pewno nie będzie mówić, syn chyba tak. Nie powinno mnie cieszyć, że ma kłopoty ze skończeniem gimnazjum, ale dzięki kłopotom z nauką będzie tak mówić i „stolyca” oraz „wycieczkie” nie zginą... (<http://forum.gazeta.pl>).

Zastanawia mnie jedna kwestia, którą może rozjaśni ktoś bardzo językoznawczo zorientowany :) Czy integralną częścią gwarowego wyrazu jest jego gwarowa wymowa? Zastanawiam się czy można wymówić jakieś takie słówko, ale np. bez mazurzenia. Jest w naszych stronach słowo „juzyna” (podwieczorek) i nie wiem czy to naprawdę juzyna czy może jednak jużyna ;) (<http://forum.gazeta.pl>).

Dużo częściej mamy do czynienia z wypowiedziami krótkimi, nierozbudowanymi, bez jakiegokolwiek próby interpretacji zjawisk językowych lub z bardzo skromnym komentarzem metajęzykowym. Wielu internautów ogranicza się wyłącznie do podania jednostkowych przykładów, w których realizuje się konkretna cecha językowa. Nie potrafią nazwać tej cechy ani jej bliżej scharakteryzować. Taki sposób manifestowania się świadomości językowej można zilustrować fragmentami dyskusji internetowej zatytułowanej *Wsiowe zwroty*.

- WziElem – moj maz. Zyje z sadysta na codzien, czy wiesz jak boli, kiedy mowi sOMsiad? Przysiegam, wczesniej tego nie slyszalam
- Moj wszystkie wyrazy z a na koncu (przepraszam, nie mam polskiej klawiatury) wymawia – om, np oni mowiOM. No i te wszystkie zapiElem, obcielem, tez moge poprawic setki razy, nic nie daje. On jest ze Slaska, jego rodzina tez tak mowi, moze to jakies nalecialosci?
- Krzesni/krzestni (rodzice chrzestni)
- Chrosta i dekold
- Dźwi. Szczególnie jak słyszę, żeby zamknąć „dźwi”, to mam ochotę przytrzasnąć palce...
- podobnie reaguję na „garki” „krzest” i „Wiśnieska” zamiast „Wiśniewska” (moja polonistka tak sprawdzała listę obecności, a mnie się rzygać chciało)
- nie rozumie zamiast nie rozumiem.
- Alternatywnie „nie rozumię”.
- A on rozumi. I umi.
- Poszłem
- A słyszałyście powiedzenie „wykąpę się” zamiast wykąpię? Moja rodzina tak mówi, jeszcze mi się zdarza czasami tak powiedzieć. Ale my to klasa robotniczo chłopska z Nowej Huty, potem emigranci.
- Oczywiście. Jest też wersja „chrapę”.

- Ja zawsze myślałam, że to zagłębiowski regionalizm. Bo u mnie na roku mówili tak koledzy z Dąbrowy Grn i okolic.
- Tak, to gwarowe, podkrakowskie. Podobne to zrobię, weź me, zamiast mnie.
- tak, wioskowe. Pojechał toom no i wzięł takie cuś, no mowio ci, że tak zrobię.
- To podobno krakowskie, taka wymowa – jak panięka z okięka. Natomiast świeży warszawiacy z lat 80-tych unikali wymawiania „i” – i mówili – boly mnie, pomyłyło mi się.
- ymenyny sie hucznie obchodzilo
- Bzdura – to jest właśnie wymowa w starej gwarze warszawskiej, która zanikła po wojnie wskutek napływu ludności wiejskiej.
- i „z szaconkiem, bo się może skończyć źle”
- Kuchęka. Nauczycielka mojego syna mówiła: „drugiego kerunku” (<https://forum.gazeta.pl>).

Osoby niemające wiedzy lingwistycznej zwykle nie posługują się słownictwem specjalistycznym do nazwania faktów językowych, co jest w pełni zrozumiałe. Zdarza się jednak, że wykorzystują pewne terminy, jak się wydaje dość powszechnie obecne w świadomości zwykłych użytkowników języka, np. *dialekt*, *gwara*, *regionalizm*, *mazurzenie*, *akcent*, ale często w znaczeniach innych niż w językoznawstwie¹⁰, por.:

Otoż, wiele osób spoza Plocka zauważa u mnie pewien **dialekt** w wymowie niektórych wyrazów. Z podobnym **dialektem** spotkałem się u wielu mieszkańców naszego miasta. Swego czasu, przyjezdni mieszkający we „Wczesniaku” opowiadali mi, że bardzo ich to zdziwiło, że w Plocku mówi się dziwnie. Otoż niektórzy z nas wymawiają twardo ,ke’, ,ge’ zamiast ,kie’, ,gie’. Zamiast ,wegiel’, ,cukier’ i okienko’ wymawiają ,cuker’, ,wegel’, ,okenko’ :) Sam nigdy na to nie zwracałem uwagi, ale wiele osób mi już mówiło, że gubie gdzieś ,i’, to samo dotyczy wielu moich znajomych (<https://forum.gazeta.pl>).

Ech, jak przyjechałam do Krakowa, to niektórzy mówili mi, że śpiewnie zaciągam końcówki. Bo takie „**mazurzenie**” (czyli to, co w „U Pana Boga za piecem”), to bardziej na wsiach – a już w miasteczku kilka km dalej (Sejny moje) – tego aż tak nie sływać (<http://wielodzietni.org>).

A ja lubię **mazurzenie** Mój Proboszcz mówi nawet „czytanie z Ewangelii” :) Chociaż w piśmie jest to niekiedy wkurzające. Pisałam kiedyś dużo z koleżanką (na papierze, nie na kompie, więc nie miała spellchecka). Wciąż i wciąż: WREŚCIE (<http://wielodzietni.org>).

Ja pochodzę z północno-wschodniego Mazowsza. Teraz jest to województwo podlaskie. U mnie w rodzinnym mówiło się „kedy” a nie „kiedy”, „herbatkie” a nie „herbatke/ę”

¹⁰ Opracowanie terminologii, którą posługują się internauci, zasługuje na odrębne omówienie. Tu ze względu na ograniczone ramy artykułu nie zajmujemy się tym zagadnieniem. Wydaje się, że czytelnik językoznawca bez trudu rozszyfruje właściwe znaczenie terminów i zdiagnozuje błędy w ich użyciu popełnione przez internautów.

itp. Jest to typowe **mazurzenie**. Oczywiście to już zanika, a nawet ta cecha tzn. **stwardzanie** lub **zmiękczenie** to tylko pozostałości po dawnej gwarze „mazurskiej”, której cech było znacznie więcej. A teraz powiem wam coś eszczę. A może i ni powem, bo mi sie dech zaper (<https://forum.gazeta.pl>).

Ewangielia to jest i w plockim, tudzież całe całe Kurpie. Kurpie jeszcze mają **przegłosy** zrobiłem, kupiłem (ten ma dodatkowy urok) (<http://wielodzietni.org>).

A'propos **akcentu**, to moja nauczycielka od matematyki dostawała szewskiej pasji, jak słyszała, że pierwiastek szczy na czy...:P (<https://forum.gazeta.pl>).

Co do **akcentu** – to jeszcze oprócz wymowy „cz”, „szcz”, „dź” tam, gdzie w innych dialektach jest „trz”, „strz”, „drz”, itp. – trzeba (pisownia zamierzona ;)) również wspomnieć o „Ę” i „Ą” które się tu wymawia bardzo wyraźnie.. --> dziĘkujĘ, dziesiĘć (<https://forum.gazeta.pl>).

Ciekawe jest to, że w metajęzykowych komentarzach będących eksponentami świadomości językowej internautów w zasadzie nie spotkamy się z terminem *głoska*, natomiast powszechnie w tym znaczeniu używa się określenia *litera*. Nie można mówić, że odróżnianie głosek i liter należy do specjalistycznej wiedzy, tę dystynkcję bowiem poznaje się na poziomie kształcenia podstawowego.

W każdym razie, jak tu czytałam o zmięczeniu w Warszawie, to mi zupełnie nie pasowało do „babcinej mowy” i mowy jej szacownej rodziny, która chyba do dziś ma jakieś uprzedzenia do literki „i” – nie mówię, że w ogóle nie używają, ale nie używają wszędzie, gdzie się da nie używać. Kiedy, stolicy, ewangelia (z bardzo wyraźnym twardym „g”, żadnego „gi”, oraz i jakby w części wymawianym jako y) (<http://forum.gazeta.pl>).

Wspomnę jeszcze moją nauczycielkę matematyki z LO panią Cygan, która nie wymawiała liter „i” więc na lekcji zwykle słyszeliśmy: dodaj liczbę, yks y ygrek..etc (<http://forum.gazeta.pl>).

Takie nieprecyzyjne nazywanie zjawisk językowych nie ma większego znaczenia w perspektywie komunikacyjnej. Wyrażona opinia jest dla innych obiorców w pełni zrozumiała, pomimo że z punktu widzenia normy językowej należałoby ją ocenić jako zawierającą błąd leksykalny. Można zatem powiedzieć, że językowi laicy intuicyjnie percypują zjawiska językowe i również intuicyjnie, po „swojemu” je opisują. Jak pisze J. Lustański, nielingwista „używa [...] własnych, znanych sobie kategorii, które nie okazują się gorsze od kategorii ustalonych w językoznawstwie, lecz są po prostu inne” (Lustański 2021: 290). Nawet jeśli nie do końca zgadzamy się z myślą autorki, ponieważ prymat precyzyjnych terminów językoznawczych nad intuicyjnymi terminami stosowanymi przez zwykłych użytkowników języka wydaje się bezsporny, to niewątpliwie ta swoboda czy nawet nonszalancja terminologiczna nie stanowi problemu dla niespecjalistów. Precyzja terminologiczna w zasadzie stoi poza obszarem ich zainteresowania.

4. Internauci oceniają regionalne odrębności fonetyczne

Bardzo wyraźnym elementem świadomości językowej internautów jest emocjonalno-wartościujący stosunek do omawianych zjawisk. Ograniczone geograficznie formy językowe podlegają ocenie w kategoriach poprawnościowych i estetycznych. Na stosunek użytkowników języka do regionalizmów i dialektyzmów fonetycznych wpływ mają różne czynniki, m.in. własne przyzwyczajenia wymawianiowe, wymowa najbliższego otoczenia, wzorce medialne i niekiedy nabyta wiedza. Stosunek do odmienności w wymowie jest zróżnicowany, od wyraźnie negatywnego – przez obojętny – do aprobaty. Obok pogardliwych, pejoratywnych ocen, nieraz przechodzących w tzw. hejt względem osób, w których wymowie są cechy regionalne, mamy liczne świadectwa pozytywnego odbioru zróżnicowania fonetycznego polszczyzny.

Gardzę ludźmi którzy mówią cweter zamiast sweter [...]

a ja gardzę debilami, którzy nie wiedzą, że cweter to poznańska gwara :P (<https://f.kafeteria.pl>).

Słyszałam, że w podlasiu zamiast ‚drzwi’ mówią ‚dźwi’. Ja bym nie potrafiła wytrzymać z osobą tak mówiącą, bo denerwuje mnie, kiedy ktoś używa słów takich jak „nie-e” lub „dzie” (zamiast gdzie). Nie wiem dlaczego, ale dla mnie jest to takie, jakby ktoś nie umiał mówić (<http://www.missfashion.pl>).

Ja mam wrażenie, że krakowianie mówią bardzo twardo i nie ma melodyjności w ich mowie. Nawet zdrobnienia tak brzmią i nie czuję w nich ciepłka. Każdy region ma swój żargon, ten odmienny wydaje się dziwnym! Mnie śmieszyła mowa mojej koleżanki w Olecku, a na Podkarpaciu mowa – ciepłutka i miła, tak, jak i ludzie:) (<https://bezpukania.wordpress.com>).

Zresztą każdy region ma swój akcent, jeden bardziej rozpoznawalny i wyczuwalny, inny trochę mniej. I ja pewnie też mam jakieś specyficzne regionalne osobliwości językowe Tylko o nich nie wiem (<https://m-forum.pl>).

Miałam dużo styczności z gwarą góralską, wcale mi nie przeszkadzała, wręcz przeciwnie. (: Byłam tam na tyle długo, że w końcu sama zaczęłam „zaciągać”. Taka przyjemna atmosfera, nie wiem czemu miało by to w czymś przeszkadzać (<https://m-forum.pl>).

A regionalizmy – piękna sprawa. Spędziłam na Suwalszczyźnie wakacje, w takim miejscu, gdzie kiedys uciekli i zamieszkali jacyś uciekinierzy z powstania (nie wiem, ktorego). I oni mieli taki dziwny akcent – ale okazało się potem, że to po prostu przeakcentowanie poprawnego polskiego. Po prostu jakos, za bardzo’ mówili po polsku (<https://forum.gazeta.pl>).

W miasteczku, w którym mieszkałam w dzieciństwie, mówiło się przepięknie. Nie dosyć, że tamtejsze regionalizmy były cudne, to jeszcze ta miękka, sljedzikująca wymowa... Teraz telewizja dużo napsuła, młodzi już mówią prawie zwyczajnie (<https://forum.gazeta.pl>).

Internauci wyrażają opinie nie tylko w stosunku do języka regionu. Nie brak również wypowiedzi oceniających innych użytkowników języka, zarówno tych z najbliższego kręgu autorów czy też osób znanych powszechnie, por. np.:

od lat teściowa twierdzi, że coś tam się nie „karkuluje” zamiast „kalkuluje”. Aż w uszach dzwoni :))) [...] No i hicolor mojej teściowej – kukardka. Najlepiej do bluzki z dekoldem :P (<https://forum.gazeta.pl>).

no cóż, mój tatuś już chyba zawsze będzie mówił BLOMBA....:) (<https://forum.gazeta.pl>).

kiedy natomiast redaktor Rymanowski w telewizorze gada „supsk” i „susznie” to nic tylko bata brać... (<https://forum.gazeta.pl>).

nie wiem, jak to się fachowo nazywa, ale myślę się tutaj kwestie leksykalne z fonetycznymi. tak na przykład mówienie zbitki „ly” („stolyca”, szczególnie pięknie słyhać u pośła mil-lera) i tak dalej to nie są cechy języka, które dana osoba sobie wybiera, to się dziedziczy. tzn. przejmuję we wczesnym dzieciństwie od bezpośredniego otoczenia, czyli od opiekunów. na tej zasadzie ja mam wymowę lubelską, choć urodziłam się i wychowałam na drugim krańcu polski, tyle że to wprawne ucho fachowca wychwyci, bo szczęśliwie aż tak jak wspomniany poseł nie mówię:) (<https://forum.gazeta.pl>).

W wypowiedziach internautów często zarysowuje się asymetria w ocenie. Nadawca komunikatu ocenia pozytywnie fonetyczny kształt własnych wypowiedzi, natomiast mowę innych użytkowników języka – dosyć krytycznie, niejednokrotnie piętnując rozmaite regionalne osobliwości, których nie zauważa u siebie. Na forach internetowych, gdzie dyskutuje się na temat języka, bardzo wyraźne jest zjawisko „licytowania się” na najbardziej poprawną wymowę. Wielu z dyskutantów uważa, że ich własny język czy język ich regionu reprezentuje polszczyznę wzorcową. Ma miejsce zatem swoista autowaloryzacja, internauta sytuuje siebie i swój język w obrębie grupy prestiżowej, posługującej się „najczystsza” polszczyzną i nie ma większego znaczenia to, że te przekonania nie zgadzają się ze stanem faktycznym. Dodać trzeba, że pojęcie „najczystsza” polszczyzna jest używane przez nich intuicyjnie i odnosi się najczęściej do języka literackiego lub do języka używanego w telewizji, por. np.:

ja urodziłem się w Opolu Lubelskim, mieszkam pod Lublinem – i wszędzie mówi się tak samo. I to wszystko, co my mówimy, jest generalnie najbardziej zbliżone do literackiej polszczyzny. Nie zdziwiło was nigdy, że z zupełnie obcymi słowami spotykacie się tylko w kontakcie z ludźmi z innych regionów Polski, a np. nigdy nie spotkaliscie się z nimi w szkolnych lekturach albo w telewizji? Nie dajmy sobie wmówić, że to są jakieś nasze regionalizmy – my po prostu mówimy najczystsza polszczyzną – a że wymowę mamy lżejszą niż wielkopoleanie – to chyba dobrze! Ja niespecjalnie lubię tą ich twardą wymowę, taką jakąś zgrzytliwą i warcząca – i cholernie niewyraźna... Oczywiście nie ma się co dziwić – warto przypomnieć, że literacką polszczyznę tworzyli „nasi”: Biernat

z Lublina, Mikołaj Rey osiadł w Rejowcu, Jan Kochanowski – z nie tak przecież bardzo odległego Czarnolasu – to przecież tuż za Wisłą (<https://forum.gazeta.pl>).

Lublin – tu mówi się najczystszą polszczyzną w Polsce. Coś jak Hochdeutsch w Hanowerze. Natomiast na Zamojszczyźnie czy Chełmszczyźnie zaciąga się i to mocno (<https://forum.gazeta.pl>).

A mnie uczono w podstawówce, że na Dolnym Śląsku mowa jest najczystsza pod względem gramatycznym i językowym itp. itd. – właśnie z powodu osiedlenia się ludności z różnych stron świata. Nie utrzymały się lokalne dialekty, akcenty i gwary, zaczęto mówić poprawną polszczyzną. I dobrze! (<https://forum.gazeta.pl>).

Szczecin jest bardzo specyficznym miastem. Może dlatego, że pierwsze pokolenie, które „zasiedliło” Szczecin po wojnie składało się z ludzi przybywających ze wszystkich stron „dawnej” Polski? Dzięki tym przybyszom czyli w większości naszym rodzicom, dziadkom (Szczecinianin jak się TU urodził to zostaje) mówimy najczystszą polszczyzną ale również naszym Szczecinian dziedzictwem jest różnorodność kultur (<https://wszczecinie.pl>).

Stefan Żeromski uważał Kielecczyznę za region o najczystszej polszczyźnie – bo centralny dziedzie nie docierały wpływy z regionów przygranicznych. I coś w tym jest. Generalnie w Kielcach ludzie mówią czysto po polsku. Kiedyś miałem koleżankę z Poznania i ona twierdziła, że jak jest w Kielcach to tak jakby słyszała dziennik telewizyjny albo czytała XIX-wieczną powieść, więc chyba Stefan miał rację (<https://forum.inwestycje.kielce.pl>).

5. Zakończenie

Badanie świadomości językowej osób niebędących specjalistami w zakresie języka nie jest zadaniem łatwym ze względu na złożoność zjawiska. Poza tym badacze mają dostęp tylko do niektórych jego manifestacji. Indywidualne przekonania na temat języka, w tym na temat regionalnych odrębności fonetycznych, są nieuporządkowane, wybiórcze, często stoją w sprzeczności ze stanem faktycznym, i – co ważne – zmieniają się w czasie. Na jednym biegunie znajdują się wypowiedzi próbujące wnikliwie, w przekonaniu nadawcy, analizować kwestie językowe – tych jest mniej, a na drugim biegunie sytuują się sądy lapidarne, powierzchowne, odwołujące się do przykładów bez komentarza metajęzykowego. Te opinie nierzadko rozmiągają się z wiedzą naukową, interlokutorzy nie przywiązują wagi do terminologii, nie próbują dociec istoty zjawisk, o których piszą. Strona fonetyczna wypowiedzi jest oceniana przez internautów od strony poprawności i estetyki. Ocenie podlega zarówno fonetyka określonego regionu, np. Śląska, Podhala, Podlasia, jak i konkretnych osób, czy to z najbliższego otoczenia, czy powszechnie znanych. Wyraźnie rysuje się tendencja do afirmacji własnego sposobu wymowy z nieodróżnieniem rozmaitych cech regionalnych u siebie i w języku swojego środowiska.

Badania nad stosunkiem do zróżnicowania regionalnego polszczyzny, do występujących w języku Polaków właściwości mających źródło w gwarach i dialektach

mimo wszystkich ograniczeń są ważne zarówno ze względu na poszerzenie wiedzy o współczesnej polszczyźnie, jak i dyskurs tożsamościowy. Regionalizmy i dialektyzmy fonetyczne w mowie użytkowników języka polskiego bez wątpienia są czynnikami pozwalającymi na identyfikację kulturową, wzmacniają poczucie tożsamości społecznej na określonym terytorium. Stosunek zwykłych użytkowników języka do tych kwestii zadecyduje o tym, czy odrębności regionalne przetrwają, czy będziemy mieć do czynienia z polszczyzną niezróżnicowaną, zunifikowaną.

Bibliografia

- Bartol-Jarosińska D., 1986, *Świadomość językowa robotników warszawskich. Studium leksykalno-semantyczne*, Warszawa.
- Cygan S., 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- Czarnecka K., 2000, *Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*, Poznań.
- Dunaj B., 2006, *Zasady poprawnej wymowy polskiej*, „Język Polski” 86, s. 161–172.
- Kucharzyk R., 2019, *Gwara – tradycja czy obciach? Spojrzenie młodych kobiet (na materiale z forów internetowych)*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 7–19.
- Kurek H., 2008, *Regionalizmy fonetyczne w polszczyźnie mówionej inteligencji krakowskiej*, [w:] *Leges sapere: studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondlowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. W. Uruszczaek, P. Święcicka-Wystrychowska, A. Kremer, Kraków, s. 221–230.
- Lustanski J., 2021, *Jak można badać potoczną świadomość językową*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 58–75.
- Lustański J., 2021, *Wymiary potocznej świadomości językowej i relacje między nimi*, „Socjolingwistyka” 35, s. 283–302.
- Maćkowiak K., 2011, *U źródła polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, Poznań.
- Maćkowiak K., 2020, *Podstawowe problemy teorii świadomości językowej*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 29–45.
- Madelska L., 2005, *Słownik wariantywności fonetycznej współczesnej polszczyzny*, Kraków.
- Markowski A., 2005, *Regionalizmy*, [w:] *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa, s. 1657–1658.
- Preston D.R., 1996, *Whaddayaknow? The Modes of Folk Linguistic Awareness*, „Language Awareness” 5 (1), s. 40–74, https://english.okstate.edu/images/Documents/Preston/Perceptual_Dialectology/Preston_1996.pdf (dostęp 16.02.2022).
- Rocławski B., 1980, *Ze studiów nad świadomością fonetyczną Polaków*, [w:] *Socjolingwistyka 3. Analizy i syntezy*, red. W. Lubaś, Warszawa–Kraków–Katowice, s. 161–167.
- Ruszkowski M., 2014, *Typy wariantywności w języku polskim*, „Respectus Philologicus” 25 (30), s. 53–62.
- Sagan-Bielawa M., 2014, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków.
- Sokólska U., 2017, *O, mowo polska, ty ziele rodzime... Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok.
- Świerczewska G., 2022, *Językoznawstwo naiwne – próba zarysowania teorii nieeksperskiego spojrzenia na język*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 52–66.

- Wilkoń A., 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Wyderka B., 2001, *Odmiany regionalne*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, red. S. Gajda, Opole, s. 422–439.

Źródła internetowe

- <http://wielodzietni.org/discussion/11189/poprawna-polszczyzna-czyli-wielki-smrod-u-niemcow/p6>
- <http://www.missfashion.pl/forum/t94,3-gwary-i-regionalizmy.htm>
- <https://bezpukania.wordpress.com/2020/04/22/ty-kaciale-mowa-cie-zdradza/>
- https://f.kafeteria.pl/temat/f1/czy-to-jest-jezyk-polski-regionalizm-czy-moze-nieuctwo-p_5504228
- <https://f.kafeteria.pl/temat-4378081-gardze-ludzmi-ktorzy-mowia-cweter-zamiast-sweter/>
- <https://f.kafeteria.pl/temat-5681764-slowa-zdradzajace-wiejskie-pochodzenie/?page=3>
- <https://f.kafeteria.pl/temat-6760019-po-lewo-po-prawo-po-jakiemu-wy-ludzie-mowicie-wiesniactwoalbona-dworzu/?page=2>
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,210,16473207,16473207,Jakie_bledy_jezykowe_denerwuja_Was_najbardziej_.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,253,26340824,26340824,regionalizmy_lubelsko_chelmskie.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,25788,137597446,137597446,Gwara_poznanska_z_Bo-rejkowie.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,384,86209745,86209745,Blednie_wypowiedane_slowa_powiedzenia_stwierden.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,567,161705113,161705113,Wasz_ulubiony_regionalizm.html#p161706289
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,567,170343585,170343585,Gwary_polskie.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,567,171455738,171455738,Wsiowe_zwroty.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,61,12201721,12201721,lokalna_gwara.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,61,42880869,42880869,gwara_krakowska_.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,62,37515938,37515938,Gwara_lubelska.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,66,4495158,4495158,_Plocki_dialekt_.html
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,72,6464183,6464183,czy_Wroclawianie_to_Sluzacy_.html
- <https://forum.gram.pl/temat/4619-gwara-czyli-najpiekniejsze-jezyki-polski/?page=2>
- <https://forum.inwestycje.kielce.pl/viewtopic.php?t=2687&start=105>
- <https://m-forum.pl/topic/2398-przeszkadza-wam-gwara/page/4/>
- <https://wszczecinie.pl/z-notatnika-flegmatyka-szczecin-smutnym-miastem-jest/18034>

Regional phonetic differences in the linguistic awareness of Internet users

Abstract

The article attempts to show what place phonetic phenomena occupy in the linguistic awareness of Poles. One aspect of the issue is analysed, namely how people without linguistic education

treat regional pronunciation peculiarities. It is shown which phonetic phenomena are present in the linguistic awareness of non-philologists (e.g. intonation, accent, rate of speech, numerous features of dialectal pronunciation, hypercorrect realisations), how internauts write about phonetic regionalisms and dialectisms and how they evaluate these phenomena. The analysis makes use of the metalinguistic comments of Internet users published in various forums and blogs.

